



www.ur.edu.pl

Dr hab. Piotr Krzysztof Sowiński, prof. UR  
Zakład Prawa Karnego Procesowego  
Instytut Nauk Prawnych - Kolegium Nauk Społecznych  
Uniwersytetu Rzeszowskiego

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ  
PANA MGR AMADEUSZA MAŁOLEPSZEGO  
PT. "ZAŻALENIE W POSTĘPOWANIU PRZYGOTOWAWCZYM  
W POLSKIM PROCESIE KARNYM",  
UNIwersytet Łódzki – Łódź 2019, ss. 370.**

**I. Uwagi ogólne**

Przedmiotem niniejszej recenzji jest praca autorstwa Pana mgr Amadeusza Małolepszego poświęcona „Zażaleniu w postępowaniu przygotowawczym w polskim procesie karnym”, Łódź 2019, stanowiąca Jego rozprawę doktorską. Praca dotyczy zagadnienia mającego istotne znaczenie praktyczne. Zagadnienie to na gruncie obecnego Kodeksu postępowania karnego nie zostało do tej pory opracowane całościowo, zaś poprzednia monografia autorstwa pana prof. Z. Dody (1985 r.), choć stanowi punkt odniesienia dla wielu zawartych w recenzowanej rozprawie rozważań, dotyczy innego stanu prawnego.

Jak przyznaje się to we Wstępie do rozprawy, do wyodrębnienia problematyki zażalenia w postępowaniu przygotowawczym z pozostałej materii procesowej skłoniły Autora wątpliwości interpretacyjne występujące na tle odpowiedniego stosowania do ww. instytucji niektórych przepisów rozrzuconych po różnych działach Kodeksu postępowania karnego, a także niejednorodność funkcji samego zażalenia, raz występującego jako środek służący kontroli decyzji prokuratorskich kończących przedsądowy etap procesu karnego, innym zaś razem jako środek kontroli decyzji jednostkowych (s. 16). Mając na uwadze te okoliczności należy pozytywnie ocenić wybór obszaru badawczego oraz sposób sformułowania tematu przedstawionej rozprawy. Praca została napisana w oparciu o metodę dogmatyczno-prawną, rezygnacja z rozważań natury prawnoporównawczej jest spowodowana (s. 17) badaniem wyłącznie rodzimego modelu kontroli decyzji zapadających w toku postępowania przygotowawczego.

Pracę rozpoczyna Wstęp (s. 16–20), w którym Autor precyzyjnie wyjaśnia powody, jakimi się kierował przy wyborze tematu badawczego oraz założenia naukowe towarzyszące

Jego pracy. Dalej następują rozdziały numerowane od 1 do 6. Zawarta w nich problematyka oraz chronologia nie budzą zastrzeżeń.

Pan mgr A. Małolepszy, poprzez częste odwołania do dorobku nauki prawa karnego procesowego, wykazuje b. dobrą znajomość przedmiotu, aczkolwiek zdarza Mu się czasem unikać wchodzenia z innymi autorami w żywszy dyskurs naukowy, co skutkuje spłyceciem niektórych problemów, o czym będzie mowa w części III. recenzji.

## **II. Uwagi formalne**

Praca liczy 370 stron i składa się ze Wstępu, sześciu rozdziałów merytorycznych, podzielonych na dalsze jednostki redakcyjne w postaci podrozdziałów oraz punktów, a także Podsumowania. Podział na rozdziały został przez Autora wyraźnie zaznaczony. Spis treści jest czytelny i odpowiada treści pracy, a zarazem świadczy o sporym nakładzie pracy redakcyjnej włożonym w jej przygotowanie także od strony technicznej.

Pracę opatrzono przydatnymi wykazami: skrótów (s. 8-15), orzecznictwa z rozbiem na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i ETPC (38 pozycji; s. 361-362) i sądowego (SN: 81 pozycji; 362-364 i sądów powszechnych: 53 pozycje; 364-365) oraz aktów prawnych (79 pozycji; s. 365-369). Zamieszczono tu też wykaz projektów zmian k.p.k. i innych ustaw (11 pozycji; s. 369) oraz uchwał organów samorządów zawodowych (s. 370). Wśród orzeczeń SN znalazło się jednak w pozycji 81 zarządzenie, które orzeczeniem nie jest. Orzecznictwo TK i ETPC winno być rozdzielone na dwa odrębne wykazy.

Wykaz bibliograficzny obejmuje aż 287 pozycji. Liczba wykorzystanych źródeł byłaby większa, gdyby nie to, że Autor niepotrzebnie wydzielił z podstawowego wykazu publikacje, które ukazały się w wersji elektronicznej. Do wykorzystanych źródeł bibliograficznych nie wnoszę w zasadzie żadnych zastrzeżeń, możliwe było jednak sięgnięcie po pracę prof. Z. Świdy pt. Właściwość sądu i prawo strony do rozstrzygnięcia sprawy „w rozsądnym terminie”, „Państwo i Prawo” 2005, nr 10. Wszystkie wykazy przygotowano według klucza pozwalającego na bezproblemowe z nich korzystanie - alfabetycznego (bibliograficzny) i chronologicznego (orzeczniczy). Autor dołożył wszelkich starań, by publikacje oraz judykaty tam zamieszczone posiadały właściwe adresy oraz aktualne organy promulgacyjne, co znamionuje staranność redakcji oraz sumienność piszącego.

Praca jest napisana poprawnym językiem, uniknięto większych błędów stylistycznych. Autor ma łatwość posługiwania się właściwym aparatem pojęciowym, nie nadużywając go jednak, co czyni pracę przejrzystą i czytelną.

### III. Uwagi szczegółowe

Niewątpliwie na kształt modelu kontroli zażaleniowej mają wpływ normy konstytucyjne, co Autor zauważa w podrozdziałach 1.1.- 1.3., poddając w nich wnikliwej ocenie treść zarówno art. 78 (zasada kontroli lub zasadą zaskarżalności), jak i art. 176 ust. 1 Konstytucji (zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego), a także omawiając dyferencje zachodzące pomiędzy pojęciami „nadzoru” i „kontroli” (1.5.). Nadzór nad postępowaniem przygotowawczym jest domeną prokuratury, czego wyrazem są przepisy art. 298 § 1 oraz art. 15 § 1 k.p.k., ale też i te zgrupowane w ramach rozdziału 37 kodeksu postępowania karnego. Doktorant akceptuje wyłączenie z czynności nadzorczych organów sądowych dochodząc do wniosku, że jest to rozwiązanie, które uwzględnia naturę czynności śledczych i dochodzeniowych i konieczność sprawowania takiego nadzoru w sposób bieżący, tak by ewentualna korekta tych działań mogła nadążać za ich dynamiką (s. 33; odnośnie mankamentów zob. uwagi s. 36). Powierzenie funkcji nadzorczych prokuratorowi istotnie umacnia jego pozycję. Funkcję kontrolną powierzono sądowi (1.5.2.) przy czym kontrola ta uruchamiana jest nie *ex officio*, lecz wskutek skargi uprawnionego podmiotu. Skargą tą jest zażalenie, skonstruowane jako środek względnie dewolutywny, względnie suspensywny i postulujący (1.6.). Część pracy poświęcona zażaleniowi jako oświadczeniu woli jest poprawna (s. 47), przy czym kwestie związane np. z odwoływalnością takiego oświadczenia woli porusza się odrębnie dopiero w podrozdziale 6.2. (s. 295).

Autor, przedstawiając problematykę tzw. gwarancji legitymacji do wniesienia zażalenia, w ślad za prof. Z. Dodą, zalicza do nich informację o decyzji podlegającej zaskarżeniu (doręczenie lub ogłoszenie), informację o podstawach decyzji (uzasadnienie decyzji), a także pouczenie o możliwości zaskarżenia oraz możliwość zapoznania się z materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania przygotowawczego (s. 61 i n.). Z faktu, iż odwołuje się On do tego właśnie katalogu można wnioskować, że afirmuje tym samym pogląd pana prof. Z. Dody, nie decydując się jednak na pogłębienie swojego stanowiska w tej materii, choć mógł i powinien to uczynić. Nazbyt skrótowo potraktowano kwestię ewentualnego uznania informacji procesowej za samodzielną zasadę procesową lub zaliczenia jej do składowych zasady uczciwego (rzetelnego) procesu (s. 116). Problematykę tę można było rozwinąć, a przynajmniej zaakcentować własne, niejako autorskie, stanowisko w tym względzie, co w przypadku rozprawy doktorskiej jest niepisaną regułą. Autor trafnie rozpoznaje znaczenie przepisu art. 100 § 8 w zw. z art. 106 k.p.k., upatrując w nim normatywną podstawę wszelkich pouczeń w przedmiocie prawa, terminu i sposobu wniesienia środka zaskarżenia, względnie niezaskarżalności danego orzeczenia lub

zarządzenia, aczkolwiek nie klasyfikuje uregulowanego tam przypadku pod kątem przepisu art. 16 k.p.k. i nie precyzuje, czy wynikający z art. 100 § 8 w zw. z art. 106 k.p.k. obowiązek pouczenia ma charakter bezwzględny (§ 1) czy względny (§ 2). Pominięcie przepisu art. 16 § 1 i 2 k.p.k. powoduje, że w tej części rozprawy (ani na jej s. 226) nie zajęto się w ogóle konsekwencjami błędnego lub mylnego pouczenia o prawie do zaskarżenia, choć kwestia ta stanowi o istocie ustawowej gwarancji w postaci pouczenia o odnośnym prawie do zaskarzania. Powyższego nie rekompensuje lakoniczne przytoczenie na s. 254 - skądinąd trafnego - poglądu pana prof. T. Grzegorzcyka wyrażonego w kontekście biegu terminu zażalenia w trybie art. 306 § 3 k.p.k. (zob. też s. 263). Z punktu widzenia redakcyjnego wydaje się, że ten fragment rozprawy, który dotyczy ustawowych gwarancji legitymacji do wniesienia zażalenia (2.6.) powinno się włączyć do wcześniejszego podrozdziału (2.1.), jako kolejny jego punkt (nowy 2.1.2.). Obecne rozwiązanie powoduje, że kwestie związane z legitymacją procesową pomieszczono w różnych częściach pracy (zob. też 5.2.1.-5.2.3.).

W tym samym Rozdziale 2. zasadnie łączy się prawo podejrzanego do zaskarżenia decyzji procesowych i czynności innych niż postanowienia i zarządzenia z posiadaniem przez ten podmiot statusem strony w postępowaniu przygotowawczym (2.2.1.), co dotyczy także pokrzywdzonego (2.2.2.). Ta ostatnia strona może wnosić zażalenie na zasadach ogólnych z powołaniem się na art. 459 § 1 i 2 w zw. z art. 466 § 1 k.p.k. lub na czynności niebędące postanowieniami, względnie zarządzeniami, jeżeli takowe naruszają jego prawa (art. 302 § 2 k.p.k.). Wskazanie na pokrzywdzonego, jako na podmiot legitymowany do zaskarżenia, może przybrać postać wskazania generalnego jako strony procesowej (art. 459 § 3 k.p.k.) lub wskazania przywołującego tylko tę właśnie stronę, nie zaś wszystkie inne (np. art. 306 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Odnosząc się do pokrzywdzonego podejmuje się w rozprawie interesujący problem w postaci pewnej hipotetyczności przypisania danej osobie statusu pokrzywdzonego oraz następstw zweryfikowania tego statusu *in minus*, nie tylko z punktu widzenia legitymacji procesowej do zażalenia się na decyzje zapadające w postępowaniu przygotowawczym, lecz także dalszego udziału tej osoby w tym postępowaniu (s. 74-81). Podzielić należy też pogląd odnośnie „przekształceń” zachodzących po stronie prokuratora w czasie czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym (art. 299 § 3 k.p.k.) oraz okresowego jego zrównania z innymi uczestnikami wymienionymi w art. 299 § 1 k.p.k. Podobnie należy się odnieść do konstatacji o wyłączeniu przez art. 299 § 3 k.p.k. nieprokuratorskich organów prowadzących postępowanie przygotowawcze z grupy podmiotów uprawnionych do zaskarżenia decyzji procesowych zapadających w toku ww. czynności (s. 82). Rzeczywiście konieczna jest

interwencja ustawodawcy mająca na celu umieszczenie wśród instytucji wymienionych w art. 306 § 1a pkt 2 k.p.k. również instytucji społecznej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie na równi z wyposażonymi w powyższe prawo instytucjami: państwową i samorządową (s. 96).

Z całą pewnością prawo do zaskarżania decyzji procesowych stanowi ważną część prawa do obrony (s. 117), nie wydaje się jednak, aby rozbieżność pomiędzy wzorem pouczenia podejrzanego i pokrzywdzonego polegająca na tym, że wyłącznie wzór pouczenia tego pierwszego zawiera informację o uprawnieniu do złożenia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania (śledztwa lub dochodzenia) oraz złożenia zażalenia na bezczynność organu, jeżeli w ciągu 6 tygodni od złożenia przez pokrzywdzonego zawiadomienia o przestępstwie nie został on powiadomiony o wszczęciu albo odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia (art. 306 § 1, 1a i 3, art. 325a § 2) pozycjonował niżej podejrzanego przede wszystkim z tego powodu, iż ten akurat podmiot nie uczestniczy w czynnościach podejmowanych na przedpolu postępowania karnego lub w jego fazie *in rem*, co determinuje zauważoną przez Autora rozbieżność. Zresztą nawet, gdyby nawet pojawił się on w roli osoby podejrzanego, to raczej nie sposób sobie wyobrazić, że byłby on skłonny skarżyć takie decyzje, które leżą w jego interesie prawnym. Postulat *de lege ferenda* zgłoszony przez Doktoranta odnośnie do zharmonizowania obu tych pouczeń w tym akurat zakresie wydaje się nietrafiony, w pozostałym zakresie zasługuje na poważne potraktowanie (s. 118-119). Podzielić należy natomiast stanowisko co do relacji zachodzącej pomiędzy przepisem art. 306 § 1b a art. 156 § 5 k.p.k. (s. 120), którą Autor ocenia w kategoriach stosunku „przepis szczególny - przepis ogólny”, a także jego znaczenia dla nieskrępowanego dostępu podmiotów wymienionych w art. 306 § 1 pkt 2 i 3 oraz § 1a pkt 2 i 3 k.p.k., czego przepis art. 156 § 5 zd. piąte k.p.k. nie czynił w odniesieniu do osób nie będących stronami („inne osoby”).

W Rozdziale 3 znalazły się uwagi co do organów uprawnionych do rozpoznania zażeń w toku postępowania przygotowawczego (s. 123 - 169). Doktorant wskazuje na funkcje pełnione przez sąd w toku postępowania przygotowawczego słusznie konstatując, że nie ma podstaw prawnych do wyodrębniania dalszych decyzji po przeprowadzonej przez ten organ kontroli odwoławczej, gdyż rozstrzygnięcia te przynależą do funkcji kontrolnej, o czym przekonuje dyspozycja art. 330 k.p.k. (s. 123-124). Omawiając kwestie związane z właściwością funkcjonalną sądu wspomina się tu o krytyce, jaka dotknęła istniejące rozwiązanie w zakresie, w jakim *gros* zażeń jest rozpoznawanych przez sąd najniższego szczebla, podczas gdy sporadycznie zażenia rozpoznają sądy okręgowe, gdzie zasiadają

bardziej doświadczeni życiowo i merytorycznie lepiej przygotowani do wykonywania zawodu sędziowie (s. 126-127). Co do właściwości rzeczowej wskazuje się w pracy, iż kwalifikację prawną – jako kryterium tej właściwości – cechuje niestałość z uwagi na odwołanie się przez art. 329 § 1 k.p.k. do kwalifikacji prawnej czynu przyjętej przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze i mogącej ulegać dalszym przekształceniom w miarę postępów czynionych w jego obrębie (s.129-130). Autor zdaje się opowiadać się za autonomią sądu w zakresie ustalenia kwalifikacji prawnej w toku postępowania zażaleniowego, przyjmując że punktem odniesienia winna być nie tyle kwalifikacja przyjęta w zaskarżonej decyzji lub samym zażaleniu lecz określone zdarzenie faktyczne. Dostrzega On wszakże mankamenty takiego rozwiązania w przypadku zażalenia na odmowę wszczęcia postępowania przygotowawczego, przychylając się do propozycji sformułowanej w doktrynie przez pana prof. R.A. Stefańskiego i słusznie wytykając niedoskonałość propozycji przeciwnej autorstwa pani prof. Z. Świdry (s. 131). Jak się wydaje Autor nie wnosi zastrzeżeń do sposobu, w jaki ustala się właściwość miejscową sądu w przypadku popełnienia przestępstwa w okręgu kilku sądów, a także szerokiego rozumienia terminu „wszczenie postępowania” (art. 31 § 3 k.p.k.), tj. obejmującego – obok formalnego wszczęcia postępowania przygotowawczego – także zdarzenia występujące na jego przedpolu. Wskazane byłoby jednak szersze omówienie własnego stanowiska, określenie odnośnego poglądu judykatury mianem „zasadne” jest nazbyt lakoniczne(s. 134). Dobrym przykładem takiego właśnie pożądanego, a zarazem szczegółowego i wymagającego sporego nakładu pracy omówienia jest natomiast podrozdział 3.1.4., gdzie przeanalizowano odstępstwa od właściwości funkcjonalnej, rzeczowej oraz miejscowej (s. 135-146).

Zgodzić należy się z tezą, że zmiana w obrębie art. 2 Prawa o prokuraturze polegająca na zastąpieniu zwrotu „czuwanie nad ściganiem przestępstw” na „wykonywanie zadań w zakresie ścigania przestępstw” może być pochytywana za okoliczność skutkującą obniżeniem rangi prokuratury (s. 152), choć nic tak skutecznie nie obniża jej rangi jak nadmierne uprzedmiotowienie i upolitycznienie.

W rozdziale 4 proponuje się rozróżnienie używanych zamiennie pojęć tj. przedmiotu zaskarżenia oraz substratu. Pierwsze z nich miałyby obejmować uzewnętrzną postać decyzji procesowej (postanowienie lub zarządzenia) natomiast drugie – zaskarżone rozstrzygnięcie, ustalenie lub sposób przeprowadzenia danej czynności, co jest rozróżnieniem możliwym do przeprowadzenia na gruncie obowiązującego prawa, aczkolwiek nieczytelnym z językowego punktu widzenia, gdzie oba te terminy są do siebie zbliżone i obejmują „treść lub wątek czegoś” (przedmiot) oraz „podłoże, podstawę czegoś” (substrat) (s. 171).

Wśród sposobów normatywnego ukształtowania przedmiotu zażalenia wymienia się 1/ enumeratywne wyliczenie takich decyzji; 2/ odwołanie do przepisu szczególnego; 3/ wyrażenie zasady ogólnej zaskarżania postanowień i zarządzeń określonego rodzaju (s. 171). W ocenie zaprezentowanej przez Autora dwa pierwsze sposoby są do siebie zbliżone, wszystkie zaś cechują większe lub mniejsze mankamenty trafnie opisane w podrozdziale 4.1. W kodeksie z 1997 roku nie ma przepisu, który zawierałby zamknięty katalog decyzji procesowych i innych czynności procesowych zaskarżalnych na etapie postępowania przygotowawczego, co wydaje się oczywiste zważywszy na niedookreśloność grupy „innych czynności”, którą ustawodawca posługuje się m.in. w art. 236 § 1 oraz 302 § 3 k.p.k. Takie rozwiązanie implikuje indywidualizację podstawy prawnej zaskarżenia ww. decyzji i czynności procesowych. Przedmiot zaskarżenia takich aktów, pomimo zamieszczenia w rozdziale 33 k.p.k. przepisu art. 302, określa szereg przepisów rozsianych po dalszych częściach ustawy, które z uwagi na możliwą zmienność materii zaskarżalnych decyzji i czynności posługują się pojemną formą zażalenia tj. m.in. „w przedmiocie” lub „w kwestii”, co otwiera drogę do zaskarżenia zróżnicowanych treściowo decyzji procesowej danego rodzaju w oparciu o tę samą podstawę prawną (np. art. 180 § 1 zd. drugie k.p.k. jako podstawa zaskarżenia zarówno decyzji zwalniającej z tajemnicy, jak i odmawiającej takiego zwolnienia). Wszystkie te okoliczności mgr A. Małolepszy dostrzega i prawidłowo analizuje. Rozdrobnienie podstaw prawnych zaskarżenia decyzji procesowych i czynności procesowych w ramach postępowania przygotowawczego ma i ten skutek, że tę część pracy ujętą w podrozdziale 4.4., 4.5., 4.6. 4.7. i 4.8 (s. 185-224) cechuje kazuistyka, to przyjęty sposób narracji jest poprawny, z tym jednak zastrzeżeniem, że akurat w tym fragmencie rozprawy zdarza się Autorowi nie wychodzić poza normatywną treść omawianych przez siebie przypadków. Opowiadałbym się też za utrzymaniem intytulacji zapoczątkowanej w podrozdziale 4.4. tj. „Zażalenie na (...)” w miejsce stosowanej m.in. w tytułach podrozdziału 4.6.2. i 4.6.3., gdyż te jednostki redakcyjne rozprawy nie zawierają rozważań odnośnie do zawieszenia postępowania lub właściwości sądu, lecz zażalenia na zawieszenie postępowania lub zażalenie na postanowienie w przedmiocie owej właściwości. Podobnie w odniesieniu do 4.6.5., 4.6.5 oraz 4.6.6. i następnych.

W Rozdziale 5. (s. 225 i n.) znalazło się miejsce dla problematyki kontroli warunków formalnych zażalenia i skutków jego wniesienia na etapie postępowania przygotowawczego. Prawidłowo rozpoznano zakres owej kontroli, przy czym większość wskazanych tam okoliczności w postaci m.in. zachowania terminu, legitymacji czynnej oraz dopuszczalności nie wyróżnia tej kontroli od kontroli sprawowanej w stosunku do innych środków

zaskarżenia. Dotyczy to także pośredniego trybu wniesienia zażalenia, przy czym słusznie zwraca się tu uwagę na wątpliwości co do tego, czy omawianą wstępną kontrolę zażalenia może sprawować organ nieprokuratorski czy jedynie prokurator (art. 325e § 4 i 626a k.p.k.; s. 226). Zasadnie wskazuje się na art. 184 § 5 oraz § 7 i 8 jako na przepisy szczególne w stosunku do art. 460 k.p.k. i to pomimo braku awizacji przez ten ostatni możliwości wskazania przez ustawodawcę innego (*in hoc casu*: krótszego) niż siedmiodniowy termin do wniesienia zażalenia (s. 232).

Stanowisko Autora w kwestii wskazania daty, od której należy liczyć bieg terminu, o którym mowa z przyczyn szczegółowo przezeń omówionych na s. 255 rozprawy wydaje się przekonujące i dobrze umotywowane z tym wszakże zastrzeżeniem, że odnosząc się do poglądu przeciwnego nie powinien On wymiennie posługiwać się datą „wpływu zawiadomienia” i datą „zapoznania się z (...) zawiadomieniem”, gdyż nie są to zdarzenia tożsame. Brak przepisu ograniczającego prawo skarżącego się do modyfikacji wniesionego środka zaskarżenia, po dacie tej czynności zdaje się istotnie przemawiać za taką możliwością (s. 257). Ze względów redakcyjnych włączyłbym treść podrozdziału 5.3.2.1. do wcześniejszego 5.3.2. i nadałbym mu wspólny tytuł „Forma zażalenia”. Odwołanie w treści podrozdz. 5.3.2.1. do rozwiązań znanych z k.p.k. z 1928 roku sugerowałoby wręcz, by ta część rozpoczynała odnośne - skądinąd trafne - rozważania. Autor jawi się jako zwolennik zarzuconego trzy lata temu rozwiązania polegającego na obciążeniu każdego, nie tylko fachowego, podmiotu obowiązkiem wskazania w zażaleniu zarzutów stawianych zaskarżonemu rozstrzygnięciu. Choć sam nie byłem zwolennikiem tej regulacji, to przyznać należy rację mgr A. Małolepszemu, że „denowelizacja” art. 437 § 4 nastąpiła, po zbyt krótkim okresie jego funkcjonowania w praktyce, co nie pozwoliło na jego poprawną ocenę (s. 264).

W Rozdziale 6 porusza się zagadnienia związane z przebiegiem postępowania zażaleniowego przed organem odwoławczym (s. 283 i n.). Autor punktuje różnice zachodzące w kwestii sposobu pojmowania dewolutywności zażalenia na gruncie obecnej i poprzednio obowiązujących kodyfikacji, i - jak się wydaje - uznaje wyższość rozwiązania zakładającego możliwość korekty własnego rozstrzygnięcia przez sąd *a quo* oraz organy pozasądowe w toku postępowania przygotowawczego, choć jego poważnym mankamentem jest pozbawienie strony przeciwnej w stosunku do skarżącej możliwości wzbudzenia kontroli postanowienia uwzględniającego zażalenie w trybie art. 463 § 1 k.p.k. (s. 283-288). Uzasadniona jest krytyka stosowania art. 327 § 3 k.p.k. w miejsce § 252 ust. 2 RegProk przez prokuratora po wniesieniu zażalenia i na użytek sprawdzenia okoliczności podniesionych w tym środku zaskarżenia. Dopuszczając odmiennność poglądu wyrażonego na s. 291 rozprawy nie



podzielam wyrażonej tam krytyki dyferencji terminów przekazania zażalenia organowi *ad quem* na 48-godzinny w przypadku zażalenia na w przedmiocie tymczasowego aresztowania lub zabezpieczenia majątkowego (art. 463 § 2 k.p.k.) oraz na „niezwłoczny” w przypadku zażalenia na inne postanowienia (art. 463 § 1 k.p.k.), gdyż uważam, że liczebnikowe określenie posiada większy walor gwarancyjny niż określenie opisowe, które posługuje się pojęciem nieostrym, choć w doktrynie i orzecznictwie interpretowanym jako odpowiednik dokonania czynności „bez zbędnej zwłoki” (s. 291-295). Termin określony liczebnikowo jest terminem maksymalnym, co nie wyklucza wcześniejszego przekazania środka wraz z aktami sądowi odwoławczemu. Natomiast „niezwłoczność” nie oznacza natychmiastowości działania w kierunku takiego przekazania, a jedynie zalecenie by nastąpiło to w terminie, w jakim stało się to technicznie możliwe, w normalnym toku działania. Możliwość ta w różnych sprawach kształtować się będzie różnie, a takiej właśnie mnogości stanów faktycznych i prawnych ustawodawca chciał uniknąć mobilizując organ *a quo* do literalnego trzymania się terminu normatywnie doprecyzowanego, co leży w interesie skarżącego. W pełni natomiast należy podzielić uwagi odnośnie zbiegu zażaleń (s. 315-318).

Wnioski końcowe sprowadzają się do podsumowania i rekapitulacji dotychczasowych rozważań, wskazuje się tam na różnorodność materii objętej zażaleniami w postępowaniu przygotowawczym oraz złożoność rozwiązań, co utrudnia stworzenie jednego i spójnego modelu postępowania zażaleniowego. Autor nie zgłasza jakiś przełomowych postulatów *de lege ferenda*, co nie jest zarzutem a jedynie konstatacją pewnego faktu (s. 340-344). Nie sztuką jest jednak formułować postulaty nierealne lub wydumane, sztuką jest prawidłowa interpretacja istniejących rozwiązań, co w pełni się Doktorantowi udaje.

#### **IV. Uwagi końcowe**

Pan mgr Amadeusz Małolepszy przedstawił rozprawę wartościową i interesującą zarówno pod względem obranej problematyki, jak i zaprezentowanych przemyśleń. Jest to praca samodzielna i oryginalna pod względem zaprezentowania zagadnienia naukowego. Autor wykazał się przy tym sporą racjonalnością oraz dobrym przygotowaniem teoretycznym, tak ważnymi w dziedzinie oraz dyscyplinie naukowej (prawo – specjalność: prawo karne procesowe), w obrębie której aspiruje do stopnia doktora. Tych kilka uwag krytycznych podniesionych w niniejszej pisemnej recenzji nie umniejsza pozytywnej oceny rozprawy jako samodzielnej całości. Pozwala to przyjąć, że rozprawa pt. „Zażaleniu w postępowaniu przygotowawczym w polskim procesie karnym”, Łódź 2019”, spełnia wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789) w zw. z art. 179 ust. 2

ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669 z późn. zm.). Tym samym rozprawa ta może stać podstawą dopuszczenia Doktoranta do kolejnych czynności w toku przewodu doktorskiego.

Rzeszów, 2019-10-27

Z poważaniem

Dr hab. Piotr Krzysztof Sowiński, prof. UR

